Nr. 187. w Czwartek dnia 12. Sierpnia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 11. Sierpnia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że wczoraj w sprawie Księstw Naddunajskich powtórne odbyło się posiedzenie konferencyi.

Brest, 9. Sierpnia. — Cesarz i cesarzowa przybyli o 1wszéj godz. do Brestu i byli powitani przez władze; mer do nich przemówił. Cesarz odpowiedział, że czuje się szczęśliwym, iż Brest zwiedza i spodziewa się, iż o wielu ważnych rzeczach będzie mógł stanowić. Najj. państwo zwiedzili kościół. Na mowę biskupa odpowiedział cesarz, że jest szczęśliwym, iż w Bretagnii tak znakomite duchowieństwo go przyjmuje i błagać będzie z niem o opiekę nieba nad Francyą. Cesarstwo stanęli w prefekturze.

Londyn, 11. Sierpnia. — Po opuszczeniu przez królowę angielską Gravesendu, rozpoczęły się gonitwy tamże na łodziach i wieczorem spalono pyszny fajerwerk. — Wczoraj znów przesłano dwie depesze z Walencyi do Neufundlandu. Sygnały były szybkie i trafne. — Na kolei żelaznéj w Ramsgater wydarzył się przypadek, w skutek czego 20 osób zostało mniéj więcéj uszkodzonych. — Dyrektorowie Great Eastern Steam ship company postanowili sprzedać »Lewiathana« na aukcyi publicznéj. Równie zostali upoważnieni do załatwienia téj rzeczy na drodze prywatnego układu.

Triest, 9. Sierpnia. — Z Raguzy donoszą: wczoraj odpłynęła do Konstantynopola reszta wojska tureckiego na parowcu »Brandon«, która w 1400 ludzi stała pod Mełkowich. Austryacki parowiec »książe Eugeni« przepłynął około Grawozy bez zatrzymania się. W d. 2. b. m. turecki jenerał od inżynieryi Hussein basza, major Hafiz Mustafa i sekretarz Antonio Saphialo wyjechali z Trebini, aby się połączyć z komisyą względem ustanowienia granic czarnogórskich.

Turyn, 9. Sierpnia. — Gazette de Savoie pisze, że książe sabaudzki Carignan w najściślejszem incognito przybył do Chambery i pojechał daléj niebawem do Aix les bains.

Berlin, 11. Sierpnia. — Najj. Pan raczył zamianować nadzwyczajnego profesora licentiata Thiela profesorem zwyczajnym w fakultecie teologicznym Lycei Hosiani w Brunsbergu.

Wrócił tu już minister handlu p. v. der Heydt z podróży swéj do Szwajcaryi, spodziewanym jest także w piątek z powrotem minister skarbu. Pan prezes ministerstwa przybędzie w czwartek równocześnie z królową Wiktoryą do Poczdamu. Królowa angielska wymówiła się z przyjęć uroczystych, których też ni Poczdam ni Berlin nie ujrzy. Angielska królowa przybywać będzie do Berlina z zamku Babelsbergu, ale nigdy w stolicy nie będzie nocowała, tylko wracać ma do Poczdamu. Ponieważ królowa angielska dotąd niebyła w Berlinie, przeto oglądać będzie tameczne osobliwości godne widzenia. Dyrektorowie muzeów, dyrektor akademii i t. d. otrzymali rozkaz, aby byli gotowymi na przyjęcie dostojnéj pani i oprowadzenie po gabinetach zakładów, nad któremi są przełożeni.

— Były sekretarz poczty Wasserlein, który skradł pociąg pocztowy, bardzo jest cierpiącym w więzieniu, tak że z trudnością wchodzić może na schody i dla tego go wnoszą na salę, gdzie się prowadzi śledztwo.

Najświeższe wiadomości. Cesarz Napoleon wypowiedział swoje myśli w głównéj mowie powiedzianéj podczas odkrycia posągu Napoleona I. w Cherbourgu. Przyznać trzeba że zawiódł oczekiwania. W ogólności innemi słowy powiedział to, co znaczy znana maxyma: *si vis pacem para bellum.* Daléj śmiało wyrzekł w obec posągu zdania, których Napoleon I. niebardzo się trzymał. Powiedział np. że rząd im silniejszy, tem umiarkowańszym jest w swoich radach i tem sprawiedliwszym w swoich postanowieniach. Całą zaś esencyą mowy cesarskiéj jest zaręczenie, że rząd który się wspiera na masach, tylko wojnę prowadzi wówczas, gdy jest znaglony bronić honoru narodowego i wielkich interesów ludów. Widoczną jest rzeczą, że cesarz temi słowy chciał odeprzeć podejrzenia, jakoby miał na myśli pod pewnemi okolicznościami prowadzić politykę awanturniczą, na przypadek, gdyby naród francuski zaczął się nudzić.

Co się tyczy spełnianych toastów na Francyą i Anglią, nieprzechodzą one miary zwyczajnéj grzeczności i niemożna się było spodziewać ich innego znaczenia.

Drezno, 8. Sierpnia. — Z powodu sprowadzanych ręcznych granatów wydała dyrekcya drezdeńska rozporządzenie do wszystkich władz policyjnych następującéj osnowy: W skutek zawiadomienia przez rząd w. ks. badeński, kazali naczelnicy stronnictwa rewolucyjnego przebywający za granicą wyrabiać granaty w szczególniejszéj formie na próby mordercze, w zamiarze przewiezienia ich przez swoich ajentów do Niemiec. Te narzędzia mordercze są pokryte skórą, tak że nie łatwo odgadnąć na co są przeznaczone i można je uważać za narzędzia gimnastyczne, tak zwane Duna Bely. Z rozporządzenia kr. ministerstwa zostają o tem uwiadomione urzędy żandarmeryi itd., aby nakazały podrzędnym żandarmom i innym organom egzekucyjnym mieć baczność na podobne narzędzia pękające, a mianowicie na podejrzanych, którzy szczególniéj z Anglii, z Francyi i z Szwajcaryi przybywają.

— W skutek nieustannych i gwałtownych deszczów w zeszłym tygodniu

---

GAWĘDY NAUKOWE.

(Ciąg dalszy.)

Opis głównych trzęsień ziemi. — Opis trzęsienia ziemi zdarzonego w Bazylikacie w r. 1840. — Trzęsienie ziemi w Syryi w roku 1837. — Podnoszenie się stateczne lądu w Chili wskutek trzęsień ziemi zdarzonych od roku 1822 do 1837.

Zacznijmy od najbliższego, od trwającego dotąd zdaje się trzęsienia ziemi, które całe prowincye królestwa neapolitańskiego od roku już prawie pustoszy, coraz nowemi grożąc im klęskami, choć poniesione już są olbrzymiemi. Już w drugiéj połowie roku zeszłego 1857. Wezuwiusz okazywał niepokojące symptomata, od czasu do czasu buchał coraz częstszemi kłębami dymu i płomieni, i oczekiwano ze strachem, czy się nie wyleje jakim nowym lawy potokiem. Tymczasem nagle i niespodzianie w dniu 8. Grudnia na wielkiéj południowéj półwyspu tego przestrzeni kraju, a mianowicie w prowincyi Bazylikatu, zasianéj licznemi miastami i wsiami, zamieszkałemi przez ludność zamożną, bezpieczną o jutro swoje — uśmiechającą się jak zwykle życia nadziejami — zadrgnęła ziemia. Trzęsienie trwało najprzód trzy minuty; rozszalała ziemia, rozmiotła się ruchem poziomym z dołu do góry i z góry na dół, a potem zafalowała pionowo jak morze, i pokryła się cała gruzami miast i wiosek, i kilkudziesięciu tysięcy ludzi trupami. A potem nastała cisza, lecz cisza od któréj włosy dębem stają; cisza przerażająca, bo przerywana jękami ofiar niedobitych, zagrzebanych w gruzach zwalisk, zmiażdżonych z tysiącami ciał — i drugim niemym jękiem pozostałych serc, przeszytych boleścią rozpaczy, ofiar żywych od pierwszych stokroć biedniejszych, bo przywalonych zwaliskami wszystkich miłości swoich i nadziei. Niektóre z tych miast i wsi, w liczbie kilkunastu, z wszystkiemi mieszkańcami swemi padły jako jeden ludzki trup; a kilkadziesiąt innych, w połowie lub w części tylko obalonych, rozkopuje jeszcze dotąd swe ruiny, by choć ciała te — nie mówię już pogrzebem uczcić, — lecz w ziemię zakopać, aby się nie stały zarodem powietrznéj zarazy. Rząd wysłał natychmiast pomoc stosowną i urzędników dla statystycznego obrachowania strat poniesionych — lecz któż policzyć mocen ilość serc rozdartych, i boleści ich ogrom zmierzy? — Wszędzie błagają tylko by przedewszystkiem podnoszono z gruzów świątynie Pańskie. Biedne ofiary téj klęski straszliwéj, odbiegłszy gruzów domów swoich, i nawet ich samych, jeżeli ostały się cało téj podziemnéj burzy, nie śmiejąc więcéj pod dachy głowy swoje chronić, woleli rozpiąć namioty i porozstawiać szałasy, czując się pod niemi bezpieczniejszemi. Lecz ta ludność na wpół naga, jak gdyby nie dosyć jeszcze doświadczona, doznała jeszcze całéj srogości zimy, jakiéj nigdy dotąd nie doświadczała. Teraz zaś, gdy tchnienie wiosny ulżywać się zdało ich cierpieniom, nowe trzęsienie ziemi w prowincyi Bazylikatu — i nowa groza wybuchu Wezuwiusza, który już doszedł swéj pełni i wylewa obecnie kipiącéj lawy strumienie — w nowem zawieszeniu całą tę biedną ludność trzyma. Całą zdaje się nadzieję położyli teraz w wybuchu wulkanu. Jeżeli pobliskie siebie okolice bardziéj on spustoszy, to przynajmniéj punkta kraju więcéj odległe doznają ulgi w sile trzęsień ziemi, a może i całkiem od nich wolnemi na czas się staną. Lud bowiem trwa stale w téj wierze, opartéj na doświadczeniach, a którą Strabon przed kilkunastą wiekami wyraził, mówiąc o stanie całych Włoch i Etny: »Odkąd gardziele Etny są otwarte i zieją ogień, odkąd bezustannie wyrzucają masy wody i stopionéj lawy, okolice sąsiednie mniéj są podległe trzęsieniom, niż w owéj epoce, kiedy jeszcze Sycylia nie oderwała się od Włoch niższych i kiedy wszystkie otwory były jeszcze zatkane.«

W pierwszych kilku minutach trzęsienia ziemi w Bazylikacie, ziemia podrzuciła się z taką siłą, że domy obalające się, bywały ciskane jedne na drugie, najcięższe przedmioty zawirowały tylko, a lżejsze jak piłka w górę zostały rzucone i roztrzaskiwały się w powietrzu. Ziemia popękała w wielu miejscach; przepaść bezdenna otworzyła się w środku placu miejskiego w Brionza i nie wiadomo ile ofiar w sobie pochłonęła, bo całe miasto runęło do szczętu a nie ocalał żaden mieszkaniec. Ciał ich nawet odgrzebać nie zdołano. Trzęsienie ziemi, które ponawia się obecnie i trwa jeszcze dotąd, wedle smutnych

wiele szkód poniosła Saxonia a szczególniéj w górzystych częściach około Zwickau i Glauchau. W ostatniem mieście zostało 142 budynków zupełnie zniszczonych powodzią, a uszkodzonemi 300 budynków. W Colditz 4 domy zupełnie zburzone zostały, około 15 grożą zapadnięciem i przeszło 70 znacznie zostało podmielonych. W Waldenburgu 13 domów się zawaliło, 57 stoi spustoszonych. W okręgu Zwickau 20 osób utonęło podczas powodzi. Ministerstwo wojny ogłasza, że z powodu tych spustoszeń i nieszczęść wojska w dotkniętych powodzią okolicach w tym roku stać niebędą.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 5. Sierpnia. — W imieniu Najj. Aleksandra II., cesarza wszech Rosyi, króla polskiego etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

W skutek najwyższego powołania powrotu do kraju Fr. Zagórowskiemu, tudzież na zasadzie postanowienia z 29. Czerwca 1841 r., na przełożenie dyrektora głównego prezydującego komisyi rządowéj przychodów i skarbu, stanowi co następuje:

Art. 1. Franciszek Zagórowski postanowieniem rady administracyjnéj z d. 10. Lipca 1835 r., na konfiskatę majątku skazany, wraca do używania praw cywilnych od 14. Października 1857 r., jako daty najwyżéj udzielonego mu ułaskawienia. Majątek więc jaki od daty ułaskawienia stał się jego własnością, nie ulega już konfiskacie, któréj skutki rozciągają się do funduszów wykrytych lub wykryć się jeszcze mogących, jakie tenże Zagórowski przed datą wyrzeczenia konfiskaty posiadał, lub też jakie na niego po tę datę jakiembąć prawem przypadają.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia, które przez pisma publiczne ma być ogłoszone i w »Dzienniku Praw« zamieszczone, komisyom rządowym sprawiedliwości oraz przychodów i skarbu, w czem do któréj należy poleca.

Działo się w Warszawie, na posiedzeniu rady administracyjnéj, dnia 1. 1. Czerwca 1858 r.

Prezydujący w radzie administracyjnéj, jeneraładjutant
(podp.) Paniutin.

Dyrektor główny, prezydujący w kom. r. p. i s. radzca tajny,
(podp.) Łęski.

Sekretarz stanu, w zastępstwie, podsekretarz stanu,
rzeczywisty radzca stanu, A. Petrow.

Warszawa, 6. Sierpnia. — JCMość zdanie objawione w ogólnem zebraniu rady państwa, w interesie o sposobie rozpoznawania praw szlachectwa mieszkańców Królestwa, pochodzących od osób rodem z cesarstwa będących, najwyżéj zatwierdzić raczył i spełnić rozkazał.

Prezes rady panstwa, (podp.) ks. Orłow.

dnia 7. Kwietnia 1858 roku.

Zdanie rady Państwa. Rada państwa w departamencie spraw Królestwa Polskiego, i w ogólnem zebraniu, rozpoznawszy wniesione przez ministra sekretarza stanu Królestwa Polskiego, przedstawienie w interesie o sposobie rozpoznawania praw szlachectwa mieszkańców Królestwa, pochodzących od osób rodem z cesarstwa będących, objawiła zdanie:

I. Dla objaśnienia odpowiednich artykułów prawa o szlachectwie w Królestwie Polskiem postanowić, co następuje:

1) Mieszkańcy Królestwa Polskiego, którzy sami, lub których przodkowie przesiedlili się z cesarstwa do kraju obecnie Królestwo składającego, i zapisani są tamże w księgi stałéj ludności, w razie dochodzenia przez nich praw szlachectwa winni udowodnić takowe w heroldyi Królestwa. Przyczem te z wymienionych osób, które będą wykazywać prawa swoje na szlachectwo z pochodzenia swego od przodków, zatwierdzonych już w téj godności przez heroldyę cesarstwa, obowiązani są oprócz świadectw o takowem zatwierdzeniu przedstawiać heroldyi Królestwa stosowne dowody, wykazujące prawne ich od tychże przodków pochodzenie.

2) Ci z mieszkańców Królestwa, pochodzący od osób z cesarstwa rodem będących, którzy sami lub których przodkowie, służą w cesarstwie, otrzymaniem w téjże służbie cesarsko-rosyjskiego orderu prawa szlachectwa nadającego, lub przez szczególną łaskę monarszą nabyli godność szlachectwa w cesarstwie, korzystają i w Królestwie z wszelkich przywilejów godności téj służących.

II. Na zasadzie postanowionych obecnie przepisów rozstrzygnąć interes o szlachectwie Bardzkiego; i

III. Pozostawić namiestnikowi w Królestwie Polskiem, ażeby w razie, jeśli będą przedstawione w heroldyi Królestwa dowody na godność szlachecką cesarstwa przez osoby, które same lub których przodkowie przesiedlili się do Królestwa z cesarstwa po ogłoszeniu najwyżéj nadanego Królestwu statutu z dnia 14. Lutego 1832 r., lecz przed wydaniem postanowienia z dnia 21. Maja 1836 r. o sposobie przesiedlenia się mieszkańców cesarstwa do Królestwa i nawzajem, namiestnik po rozpoznaniu dowodów pomienionych osób w heroldyi, wnosił szczególne za każdym razem przedstawienie do JCMości, co do praw, jakie osobom tym winny być pozostawione.

Zdanie w oryginale podpisali w żurnalach prezesowie i członkowie. Zgodno z oryginałem: sekretarz państwa (podp.) W. Butkow.

— Rada administracyjna Królestwa postanowieniem z dnia 2. Lipca r. b. na przedstawienie komisyi rządowéj spraw wewn. i duchownych, pragnąc wpłynąć przeważnie na wzrost Warszawy, odpowiednio potrzebom tego miasta, dawniejsze przepisy co do pożyczek na budowę domów, z funduszu na ten cel ustanowionego rozszerzyła i ułatwiła, dozwalając korzystać z tego dobrodziejstwa nietylko tym, którzyby nowe wznosili budowle, ale i tym, którzy zechcą przebudować stare domostwa murowane frontowe, czy to tylko parterowe lub piętrowe, tak w mieście Warszawie jako i na przedmieściu Pradze. Ograniczenie takiéj pożyczki na dom jeden do 15,000 r. rs. czyli 100,000, jest obmyślanem dobrze, bo zamyka drogę rozległym spekulacyom, a rzeczywiście pomoc niesie obywatelom miasta. Warunki do otrzymania takiéj pożyczki, są wielce samem prawem ułatwione; wypłata jéj w ciągu lat 25 za opłatą po 6 proc. to jest po 4 proc. na zwrot kapitału, a po 2 proc. na powiększenie funduszu pożyczkowego. Obrót téj podróży ma być rok rocznie ogłaszany za pośrednictwem pism czasowych.

Nowych budowli wiele się w mieście naszem wznosi, ale cena lokalów idzie w górę, w domach bowiem nowo wznoszonych, są wygodne prawda pomieszkania, ale komorne obliczone tylko na bardzo zamożne kieszenie. Nie masz w Warszawie mieszkań tanich, dostępnych urzędnikom niższą pobierającym płacę. Rząd chcąc przyjść w pomoc, wydał postanowienie znoszące zakaz budowania domów drewnianych na ulicach odleglejszych i pod okopami, w téj myśli, że przez konkurencyę budowy domów drewnianych, a zatem z tańszego materyału, wpłynie na obniżenie wysokiéj ceny lokalów; wielu się już z tego cieszyło i gotowało się do przeniesienia pod okopy. Zwodna nadzieja: kapitaliści zamknęli na taki cel mogący być obrócony pieniądz; wolą murować kamienice i do razu brać od 10 do 20 procentu, niż przestać na 7 i 8 procent.

Jedyny pozostaje tylko sposób rządowi, pragnącemu szczerze dopomódz licznym a mniej zamożnym mieszkańcom Warszawy, aby sam kazał drogą administracyjną budować domy, z odpowiednio wygodnemi a taniemi lokalami, poczynając od ceny 300, 400 złpol. do 1000 a najwyżéj 2000 złpol. i w nich dozwolił zamieszkiwać urzędnikom niezamożnym. Kilka takich obszernych domów, wpłynęłyby przeważnie i stanowczo na obniżenie ceny wygórowanéj lokali. Niech się tysiąc rodzin tylko usunie z mieszkań prywatnych, i przeniesie do gmachów rządowych na ten cel zbudowanych, zobaczemy radykalne lekarstwo na zdzierstwo właścicieli, ujrzemy jak spuszczą z tonu i nabierą przekonania i rozumu, że mając procent 7 do 8, mają dostateczny dochód od kapitału swego. Rząd nicby nie rezykował, bank bowiem polski, któryby mógł dać zaliczenia na ten cel tak użyteczny, oparłby pewność zaliczonego kapitału na samychże gmachach wzniesionych i zwykłego nawet procentu jaki pobiera po 6 od sta. To najpewniejsza droga i sposób, które mogą doprowadzić do rozwiązania téj kwestyi nadzwyczaj żywo obchodzącéj $\frac{3}{4}$ mieszkańców Warszawy.

Piękna myśl i mogąca przeważnie wpłynąć na polepszenie i ubogacenie klasy mieszczan naszych i wieśniaków, rozszerzenie chodowania jedwabników i drzewa morwowego, pomimo usiłowań wielkich i wysileń oporem idzie; może dla tego, iż mniéj się zdaje stósowną do natury i klimatu kraju. Dyrektor

---

wieści, które nas ztamtąd dochodzą, w wielu miejscach musiało być wirowem, bo ludzie i rzeczy jak trąbą powietrzną powyrywane, były ciskanemi z wściekłą rzutu siłą, rzucanemi na piętra domów, i gruchotanemi zanim na ziemię jeszcze pospadały. Gdy Bóg odwrócić zechce tę klęskę straszliwą od tego tak biednego, choć tak pięknego kraju, można się wówczas będzie doliczyć i rozpatrzeć w tym zniszczenia obrazie. Z dotychczasowych obliczeń zdaje się, że już przeszło 50,000 ludzi padło ofiarą podrzutu téj straszliwéj konwulsyi planety naszego. Przejdźmy teraz do innych faktów w przeszłości zdarzonych, ściśléj i dokładniéj opisanych, a częstokroć bardziéj jeszcze przerażających.

W r. 1840, w dniu 20. Czerwca, cała olbrzymia góra Araratu zachwiała się w swoich posadach i cała Armenia zadrżała jednocześnie; miasto Nachiczewan zostało całkiem zburzone, Eriwan doznał także wielu uszkodzeń i w ogóle całe obwody Szarur i Surmal najzupełniéj zostały zniszczone. (Raport p. Woskobojnikow w r. 1841).

W r. 1837, w dniu 1. Stycznia, Syrya doznała wielkiego trzęsienia ziemi, które zostało opisane przez konsula jeneralnego angielskiego pana Moore. W Bejrucie uczuć się dało trzęsienie o godz. 4 min. 15 po południu. Towarzyszył mu wielki podziemny huk, który trwał 15 sekund. Znaczna część Syryi i miasta Damaszek i St. Jean d'Acre doznały ogromnych zniszczeń. Jaffa prawie całkiem runęła, zagrzebawszy w swych gruzach znaczną część mieszkańców. Tyberyada temuż samemu losowi uległa, a jezioro, wyszedłszy ze swego łożyska, zatopiło wielką ilość ludzi. Prawie 40 wsi zostało do szczętu zburzonych, a 6 innych na wpół rozwalonych. Cała dolina Jordanu doznała zgubnych następstw téj konwulsyi ziemi. (*Proced. geol. Soc. of London* v. II p. 540).

Przytoczę tu teraz jedno ze zjawisk, które najlepiéj udowadnia, o ile trzęsienia ziemi wpłynąć mogą na zmianę kształtu jéj powierzchni, i stosunek wód do lądów. W latach 1822, 1835 i 1837, zachodnie nadbrzeże Ameryki północnéj, a mianowicie rzeczpospolita Chili, na przestrzeni zawartéj pomiędzy 32° i 42° szerokości południowéj, w rozmaitych punktach swoich została wyniesioną wskutek kilku trzęsień ziemi, na wysokość dochodzącą w niektórych punktach prawie dziesięciu stóp. Pierwsze trzęsienie które miało miejsce w dniu 19. Listopada 1822 było siły niezmiernéj, zburzyło znacznie miast kilka, a pomiędzy innemi St. Jago i Valpareiso; porozrywało w wielu miejscach pokłady ziemi, wyniosło w innych skały ze dna morza i wielką przestrzeń samego lądu, co bardzo wyraźnie dojrzeć można było szczególniéj na nadbrzeżach, a co rybacy przypisali ustąpieniu morza, nie zaś podniesieniu lądu. Trzęsienia te powtarzały się ciągle prawie, aż po rok 1823 tak, że nigdy prawie 48 godzin nie minęło, by się nowe wstrząśnienie jakie uczuć nie dało. Obliczono w przybliżeniu, że przestrzeń kraju, która została wyniesioną, równała się prawie 7800 milom kwadratowym, tj. połowie powierzchni Francyi, albo $\frac{5}{6}$ częściom Anglii z Irlandyą łącznie wziętych. Przypuszczając więc, że cała ta przestrzeń olbrzymia została wyniesioną tylko na trzy stopy (91 cent.), to masa ziemi, która została dodaną do stałego lądu Ameryki, mogłaby utworzyć górę wysokości Etny, a siedm mil obwodu u podstawy mającą. Jeden z angielskich geologów zadał sobie pracę obliczyć ciężar téj masy wyniesionéj, porównywając ją z wielką piramidą Egiptu, która waży 6,000,000 beczek, i doszedł do wypadku, że sama ziemia wyniesiona ważyćby musiała 100,000 piramid. Lecz ponieważ ta massa wyniesiona nad poziom lądu jest nic nie znaczącą w porównaniu z masą całéj grubości skorupy, któréj opór musiały przezwyciężyć siły wulkaniczne, więc obliczając najmniejszą jéj grubość na tę wysokość trzech stóp podniesioną, ta masa lądu wynosiłaby 5670 mil sześciennych czyli 363 miliony piramid. (*Principles of Geology*—by *sir Charles Lyell* —3 v.). A teraz, jeżeli te prace nasze wiekowe, dźwignięte ręką ludzką — mające niby jak piramidy świadczyć o ziemskiéj potędze człowieka — porównamy z wypadkami, będącemi prawie igraszką sił ziemi, jakże nędzną wyda się mrówcza praca nasza, jak nieskończenie małemi bezmocne nasze siły!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

spółki jedwabniczéj Aleksander Kurc, sumienną zabiegliwością przełamał pierwsze trudności, bo doszedł de rozwijalni oprzędów jedwabnych. Aleksander Wołowski obywatel Warszawy, od lat wielu zajmuje się jedwabnictwem, i za każdym ogłoszeniem ceny, po jakiéj spółka jedwabnicza płacić będzie oprzędy, wyższe natychmiast ofiaruje, aby tą konkurencyą zachęcać do tego przemysłu. Spółka ogłosiła za funt oprzędów niedawno po kop. sr. 60; Wołowski zaraz cenę tę podniósł do 90 kop. sr. Gdyby zamiłowanie chodowli jedwabników rozszerzyć można po dworach miejskich, i oddać pod opiekę gospodyń naszych, usiłowania spółki i jéj dyrektora prędkoby uwieńczone najpomyślniejszym skutkiem zostały.

Tymczasem przędzalnie lniane i warsztaty tkackie, przemysł daleko odpowiedniejszy naturze kraju, rozwija się, wzrasta nad podziw w odległéj okolicy od Warszawy. W gubernii augustowskiéj, powiat maryanpolski stoi tu wzorem na czele. Gubernator Tykiel, który rozpoczął opis historyczo-statystyczny téj gubernii, przygotował obszerne sprawozdanie o powiecie maryanpolskim, w którym kilkadziesiąt tysięcy znalazł warsztatów tkackich u włościan tamecznych. Wyroby ich płótna wyborne, znajdują łatwy pokup, mniéj w kraju a więcéj idzie do Prus. To też włościanie tego powiatu odznaczają się zamożnością i dobrym bytem.

Jak kwitnie między niemi rolnictwo i przemysł, dowiedzie świeży przypadek. Jeden z przyjaciół naszych zwiedzając gospodarstwa tameczne, ujrzał u włościanina prawie mórg cały kwitnących słoneczników. Zdziwiony taką ilością nieużytecznéj na pozór rośliny, poszedł rozmówić się z gospodarzem. Był to wieśniak już w sędziwych latach, który na zapytanie jego, tak mu objaśnił powód siania tylu słoneczników. Zaprowadził go naprzód do sadu swego i pokazawszy mu pasiekę z górą 50 pni pszczół: »oto widzi pan, rzekł, naprzód słoneczniki dają pokarm moim pszczołom; z liścia żółtego mam farbę, którą przedaję do Prus; z ziarna wyciskam olej, za który dobrze płacą; wytłoczki idą na karm drobiu i trzody chlewnéj wraz z liściami; a z łodyg mam doskonały potaż. Tak widzi pan, nic nie zmarnieje i wszystko da grosz dobry.«

Zdziwiony tym objaśnieniem, przyznał, że »rozum chłopski« wart poszanowania.

Stanisław Moniuszko stanowczo został dyrektorem opery polskiéj, a znany ze zdolności muzykalnéj Rożniecki, wróciwszy z Włoch po długiéj pracy i studyach, ma być dyrektorem orkiestry baletu. Cz.

Francya.

Paryż, 8. Sierpnia. — Sprawa organizacyi Księstw naddunajskich bliska jest wprawdzie załatwienia, ale, jak się dowiaduję, tylko w głównych zarysach pojedyńcze szczegóły, nie dość pono ściśle oznaczone, są raczéj zdolne do nowych, gorszych zawikłań, niż to było przed dotknięciem téj sprawy na konferencyi. Naprzykład komisya centralna z 16. członków się składająca, przy prawodawstwie także czynna, wpadnie niewątpliwie w kolizyą z dywanami pojedyńczemi, a prawo hospodarów odwołania się do mocarstw pierwszego rzędu europejskich w razie nadwerężenia przez Portę niezawisłości księstw da także powód do starcia się z suzerenem. Prócz tego nie ustanowiono, czy Porta ma mieć prawo wkroczenia z wojskiem do Księstw nadunajskich, czy też inne mocarstwo albo Rosya lub Austrya ma tę rolę odegrać. Są to punkta, które wykazują już, że sprawa Księstw Naddunajskich z czasem do niejednego zawikłania będzie powodem nowym.

— Gdy z jednéj strony dzienniki półurzędowe prawią o przyjaźni z Anglią i o tém, że przymierze na długi czas jest zapewnione, z drugiéj rtrony wymówił dziennik la Presse w artykule dość obszernym: *Cherbourg et l'aliance anglo-française* o Anglii zdanie swe w inném, przeciwnem nie bardzo pochlebnem świetle. Podług tego dziennika jest wiele pytań, w których Anglia i Francya inaczéj myślą, i w których wtenczas tylko można będzie się pogodzić, gdy Anglia wyrzeknie się rozkazywania i chętki przywiedzenia swéj woli. Od roku 1815, mówi to pismo, dawała Anglia hasło. Wojna wschodnia zmodyfikowała to stanowisko Anglii, bo tam Francya dowiodła światu, że co do wojny, jest ona wyższą od Anglii. Francya zapraszając do Cherbourga królową Anglii, jéj arystokracyą, członków rządu i parlamentu, chciała, jak dziennik Presse utrzymuje, dobre swe usposobienie okazać, ale zarazem oświadczyć, że francuska siła morska do takiéj potęgi ma być wzniesiona, że alians jéj dla Anglii równie przynajmniéj drogim być powinien, jak angielski dla Francyi. Zjazd w Cherbourgu, który uważać można za pogróżkę jako i za obronę, mówi tenże dziennik w końcu swego artykułu, ma dać Anglii do zrozumienia, że jest życzeniem zatrzymanie na dal z nią przymierza, ale zarazem okazać, że można się bez niego obyć.

— Mam kilkanaście listów, mówi korespondent paryzki Gaz. kolońskiéj, z Cherbourga przed sobą, które nie są przeznaczone dla powszechności. Wszystkie się w tém zgadzają, że przyjęcie cesarza i cesarzowéj, jako i królowéj było prawdziwie gorącem; niektóre z nich opiewają uniesienie Anglików i pomyślny wpływ jaki wywarła na gości angielskich mowa cesarza. Anglików była w Cherbourgu niezmierna moc.

Anglia.

Londyn, 7. Sierpnia. — Książe Małachowy rozpisał liczne zaprosiny na bankiet na 15. Sierpnia, wydać się mający w dniu imienin cesarza Napoleona w hotelu poselstwa francuskiego.

— Pan Fox, członek radykalny izby niższéj dla Oldham, pospieszył wyborcom swym zdać sprawę z czynności parlamentarnych, zwołał w Oldham meeting i przemówił do wyborców, z czego przytaczamy to co następuje: Cieszy mię, że tu jestem, zamiast jak to inni uczynili, popłynąć w towarzystwie królowéj do Cherbourga. W Cherbourgu podziwiałbym lądową i morską siłę Francyi, owę siłę, która trzyma w niespokojności Europę, na którą pewnie w téj chwili liczy Rosya w planach swych podzielenia Turcyi, która obudza zazdrość Austryi w Włoszech, która Belgią zniewala do wzmocnienia Autwerpii i która nas zmusza ponosić koszta floty na kanale. Tutaj stoję przed siłą, która wzniosła Anglią do jéj teraźniejszéj wielkości, przed ludem, który jest jądrem i rdzeniem wojny, i który w razie napadu jakiego na nasz kraj, udowodni, że umiemy się podnieść jak jeden człowiek w obronie naszéj wolności i praw naszych. W mojéj młodości dawała Francya ludom hasło, była Francya apostołem wolności, równości i braterstwa dla wszystkich krajów. Teraz jest nieprzyjaciółką wolności i równości i mało dzierzy sympatyi braterskiéj w szlachetném, co jeszcze w Europie panuje. Niegdyś stawała pod bronią za owę niepodległość przeciw całéj Europie; dziś podnosi miecz swój za despotyzmem gdziekolwiek się on pokaże, i zaciera wszelką iskrę wolności, gdziekolwiek ona się chce usadowić. Ale pewno szlachetniejsze przeznaczenie czeka ów wielki i waleczny lud, który tyle dla ludzkości zdziałał, i pomimo swych obłąkań, wielkie zdolności nkazał w utorowaniu drogi postępowi świata.

Londyn, 8. Sierpnia. — Obserwer, choć nie należy względem Cherbourga do zapaleńców, nie może jednak przytłumić w sobie podziwienia, że członkowie izby niższéj, ci, którzy nie dawno sierdzili się na Francyą, teraz gdy ta otwiera gościnne progi, zbierają się doń, zapominając o swéj osobistéj godności.

Włochy.

Sąd wojenny w Carrara w modeńskiem zasiadający, wydał na dniu 24. Lipca następujące wyroki: 1) Sebastyan Guadagni przezwany Birba, 27 lat, żonaty, kamieniarz, dawniéj już karany policyjnie, przyznał się, że należał do tajnego stowarzyszenia i że dopuścił się skrytobójstwa, skazany na szubienicę; 2) Ceccardo Battaglia przezwany Vinca, 26 lat, żonaty, kamieniarz, dawniéj karany więzieniem, przyznał się, iż należał do tajnego stowarzyszenia i miał udział w skrytobójstwie, skazany na 20 lat na galery; 3) Karol Guadagni, przezwany Caino, 23 lat, żonaty, właściciel ziemi i kamieniarz, dawniéj karany więzieniem; 4) Józef Corsi, przezwany Tonzino, 24 lat, żonaty, kamieniarz, dawniéj karany więzieniem i 5) Andrzej Danesi, przezwany Pizzon, 22 lat, bezżenny, kamieniarz, dawniéj pod śledztwem zostawał: wszyscy trzej zeznali iż należeli do tajnego stowarzyszenia, skazani zostali na 8 lat na galery. W drodze łaski skazani uwolnieni są od konfiskaty majątku, a wyrok śmierci na pierwszym z nich wykonany został 27. Lipca przez rozstrzelanie.

Gaz. Wiedeńska zaprzecza w liście z Florencyi, jakoby hr. Anatol Demidów umarł. Jest on od dawna chory na porażenie i obecnie bawi w kąpielach morskich w Viareggio.

Król neapolitański jak donoszą z Neapolu pod dn. 23. Lipca, ułaskawił wielu więźniów politycznych i kilku wychodzcom dozwolił wrócić do kraju. Między tymi ostatnimi znajdują się ojciec Ventura, książe della Venducca i C. Scalia reprezentant republikanów sycylijskich w Londynie.

Kronika miejscowa.

Poznań, 12. Sierpnia. — Wczoraj odbyło się tu w kościele świętomarcińskim nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa Muczkowskiego, byłego profesora przy gimnazyum św Maryi Magdaleny w Poznaniu, późniéj profesora i bibliotekarza przy uniwersytecie jagiellońskim w Krakowie. Na nabożeństwo to zgromadzili się dawni uczniowie szanownego profesora jakoteż znajomi, a mszą św. celebrował także były uczeń jego J. ks. proboszcz Maxymilian Kamieński.

Lwówek, 10. Sierpnia. — Konie z bukowskiego powiatu mające być dostawione na ćwiczenia pułku 2. uzarów landwery wynoszą liczbę 50. Na termin wczoraj tym końcem wyznaczony dostawiono ich 46, które komisya po większéj części uznała za zdatne do służby wojskowéj. Właściciele zbyt się jednak z niemi drożyli, tak że tylko 14 koni po cenie 101 tal. w przecięciu zakupiono.

— Na targowisko nasze spędzono przeszło 600 świń, które wszystkie sprzedano po wysokich cenach. Po targu jeszcze wiele chciało nabywać świnie i kupowano je z drugiéj i trzeciéj ręki. Byli to handlarze z Brandenburgii którzy utrzymywali, że handel świniami się podniesie, bo w skutek ostatnich deszczów jest dla nich dostatek paszy.

— Przed kilku dniami dostało dziewczę 9letnie na czole chrostę czarną, a potem nabrzmiały jéj oczy i lica tak dalece, że po 24 godzinach dziewcze zmarło, chociaż miało pomoc lekarską. Zdaje się, że dziewcze zostało ukąszone przez jadowitego jakiego robaka.

Rozmaite wiadomości.

— Władysław Syrokomla po kilku dniach pobytu w Krakowie odjechał wczoraj w Jasielskie dla zwiedzenia ztamtąd Beskidów i Tatrów. Obiad jakim go miano uczcić w dawnéj resursie, niemógł się odbyć z powodu powszechnego żalu po zgonie śp. Muczkowskiego.

— Trzęsienie ziemi pojawiło się znowu w Smyrnie, gdzie od miesiąca powtarza się codziennie i zatrważa mieszkańców tamtejszych. W całéj zaś Syryi i małéj Azyi, po zimie mroźnéj i śnieżnéj, jaka tylko w północnych krajach się zdarza, nastąpiły nadzwyczajne upały, jakich mieszkańcy tamtejsi nie pamiętają; w południe powiewa zwykle wiatr wrzący, który wszystko dusi.

Wiadomości literackie.

Poznań, 10. Sierpnia. — »Przyrody i przemysłu« rok 3ci wyszedł nr. 32. i zawiera: O życiu i pismach Jana Heweliusza. — Część praktyczna. Korespondencya z Warszawy. — Przegląd ruchu literackiego i naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. Ruchy soków w roślinach. Przegląd historyczny mniemań naturalistów o ruchach soków w roślinach. Doświadczenie Magnoliego, Halesa; mniemania Davy, Decandola; odkrycie Dutrocheta. Zdanie Schleidena, Hugona v. Mohl, Muldera, Brücke. Krytyczny rozbiór nowéj teoryi p. Freml o ruchach soków w roślinach (dokończenie). Bibliografiia najnowszych dzieł z dziedziny nauk przyrodniczych.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 11. Sierpnia 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) odchodziło po cenach spadających, w końcu trzymało się lepiéj w cenie; na Sierpień 46 pien., na Wrzesień Październik 46 do $45\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł. i pien., na Październik Listopad 47—$46\frac{2}{3}$—$\frac{1}{4}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) po niższych cenach; w miejscu (bez beczki) 17—$\frac{1}{2}$ (z beczką) na Sierpień $17\frac{1}{3}$ pien, na Wrzesień $17\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—17 pł., na Wrzesień Październik $17\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ pł., na Październik 18—$17\frac{2}{3}$ pł. i list., na Wrzesień Październik Listopad $17\frac{2}{3}$ pł. i list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 11. Sierpnia.

Pszenica 66—87 tal.

Żyto 50 tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień $49\frac{3}{4}$—49—$49\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 50—49—$49\frac{3}{4}$ tal., na Paźdz. Listopad $50\frac{3}{8}$—$49\frac{1}{2}$—$49\frac{7}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $50\frac{1}{2}$—$49\frac{3}{4}$—$50\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 52—51—$51\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki 39—42 tal.

Owies 32—38 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{1}{8}$ tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień $15\frac{5}{12}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $15\frac{7}{12}$—$\frac{13}{24}$ tal., na Listopad Grudzień $15\frac{7}{12}$—$\frac{13}{24}$ tal.

Okowita 20 tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień $19\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 20—$19\frac{7}{8}$—20 tal., na Paźdz. Listopad $20\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $19\frac{3}{4}$—20 tal., na Kwiecień Maj $21\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 11. Sierpnia.

Pszenica 74—80 tal., na Październik Listopad 75 tal., na wiosnę 82—58 tal.

Żyto $48\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień 47 tal., na Wrzesień Październik $47\frac{1}{4}$ do $46\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad 47 tal., na wiosnę 50 tal.

Olej rzepiowy 15 tal., na Wrzesień Październik $15\frac{1}{6}$ tal.

Okowita 18 proc., na Wrzesień Październik 18 proc., na wiosnę $17\frac{3}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 12. Sierpnia.

BAZAR: Potrzebowski z Warszawy, Ohresko z Petersburga, Niemojewski z Śliwnik, Niemojewski z Pogrzebowa, Lipski z Ludom, Gutowski z Ruchocina, Radzimińska z Zdziechowic.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Walz z Góry, v. Treskow z Wierzonki, Livius z Turowa, v. Loga z Janowca, Neumann z Wschowy, Peschel z Kościana, Gerlach z Wyrzysk, Schley z Berlina, Wanders z Crefeld, Chrambach, Leichmann i Moll z Leszna, Hubler z Langenfelo, Nolau z Ostrau, Fourrière z Paryża.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Znaniecki z Mechlina, Chłapowska z Bonikowa, Veltmann z Rogoźna, Mosch i Gnabs z Berlina, Stork z Chemnitz, Unruh z Lipska, Kruckowen z Kalisza.

HOTEL DU NORD: v. Unrug z Szaław, Taczanowski z Szypłowa, Chłapowski i Dobolewski z Sownicy, Brechan z Slezinia, v. Storch z Tobelhof, v. Storch z Meklenburga, Fadenrecht z Wrocławia, Wendling z Paudelwitz.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Klembs z Hamburga, Zickro z Sprotawy, Laube z Kossowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Götz z Mikuszewa, Bronisz z Bieganowa, Moszczeński z Żołądowa.

HOTEL WIEDENSKI: Sturtzel z Chwałkowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Peiser z Petersburga, ul. Magazynowa 15; Melke z Kempna, ul. Podgórna 9.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 11. Sierpnia 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{8}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{8}$
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{8}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$94\frac{3}{4}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{4}$	—
dito Prus Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	82
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
dito Prus zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93
Louisdory	—	$109\frac{1}{4}$	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	—